

**Pan  
Wojciech Bartelski  
Burmistrz Dzielnicy Śródmieście**

## **Interpelacja**

Warszawa 29.09.2010 r.

*Jerzy Budzyn  
Radny Dzielnicy Śródmieście*

*Szanowny Panie Burmistrzu!*

Zwracam się do Pana z pytaniem o to czy jako dzielnica Śródmieście jesteśmy w dalszym ciągu zainteresowani sprzedażą lokali usługowych. W myśl wypowiedzi medialnych najwyższych urzędników m. st. Warszawy rozumiałem, że jako koalicja rządząca Warszawą jesteśmy zainteresowani sprzedażą tych lokali, szczególnie, że sprzedawane są w cenach rynkowych na podstawie aktualnych wycen rzeczoznawców.

W dniu 13 września 2010 roku odbyło się spotkanie w którym z jednej strony udział wzięli Pan Burmistrz Piotr Królikiewicz i pracownicy wydziału lokalowego, a z drugiej strony Najemcy lokali usługowych zlokalizowanych w nieruchomości Freta 1/3/5. Byli to: Pani Renata Biskupska – pierogarnia „Zapiecek”, Pan Włodzimierz Oleszkiewicz restauracja „Barbakan” i Państwo Tobiasz i Maria Ryczywolscy restauracja „Pod Samsonem”. Spotkanie miało na celu zapoznanie się ze stanem przygotowań do ewentualnego zakwalifikowania tych trzech lokali do sprzedaży w związku z tym, że najemcy dwóch ostatnich lokali mieszkalnych w tym budynku wyrazili chęć ich wykupienia. W rozumieniu najemców lokali usługowych jest to wypełnienie warunków zawartych w Zarządzeniu Prezydenta m. st. Warszawy nr 1151/2008, a więc powstała sytuacja sprzyjająca ich planom wykupu wynajmowanych lokali. Najemcy zostali poinformowani, że jeżeli nawet wzmiankowani lokatorzy nabędą swoje lokale to i tak miasto ma tam jeszcze trzy strychy, w związku z czym warunki z Zarządzenia nie są spełnione.

Zasadniczo nie jestem zwolennikiem przymuszania jakiego kolwiek właściciela do dysponowania swoim mieniem, ale działalność urzędnicza sprawowana w imieniu bezosobowego właściciela jakim jest miasto musi być wyjątkowo transparentna.

W moim przekonaniu po wykupieniu ostatnich dwóch lokali, w opisywanej nieruchomości nie będzie już wolnych lokali mieszkalnych (bo przecież strychy nie są lokalami mieszkalnymi), więc dlaczego Pan Burmistrz Piotr Królikiewicz nie zgadza się na ich sprzedaż. Czy takie postępowanie, które sprowadza się do zasady „nie bo nie” w przypadku Urzędnika Miasta nie jest przejawem postępowania zakazanego w Konstytucji RP i karanego sankcją karną znanego pod nazwą „dyskryminacji”. Co jest takiego w tych lokalach, a może ich najemcach, że traktowani są przez Urząd z wyższością, a ich oczekiwania (których spełnienie będzie bez wątpienia kosztowne) jako fanaberie, których spełnienie jest nagrodą za dotychczasowe upokorzenia.

Mam świadomość, że lokale użytkowe możemy sprzedawać, albo jeżeli zmienią się zasady to dalej jedynie wynajmować, miasto nie ma obowiązku ich sprzedawać, ale każdorazowo odmowa musi być uzasadniona, to nie może być wynik złego humoru urzędnika lub efekt jego braku sympatii do najemcy.

Dlatego zwracam się do Pana Burmistrza o zbadanie tej sytuacji i o ile to będzie możliwe uzasadnienia tej co najmniej dziwnej decyzji.

Z wyrazami szacunku

A handwritten signature in black ink, appearing to be the initials 'JK' followed by a stylized flourish.